

82



Nr. 21

Warszawa, dn. 31 października 1936 r. Ogóln. zbioru Nr 668.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.  
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Organizacje Odlewnicze zagranicą i w Polsce. — Słuszny wniosek w sprawie strajków. — Uczniowie przemysłowi, a ubezpieczenie emerytalne. — Wiadomości Związkowe. — Wiadomości z zagranicy.

## Zwracamy uwagę, że

dn. 15 listopada r. b. ukaże się specjalny numer sprawozdawczy, poświęcony udziałowi naszych fabryk w WMEL.

Fabryki, które chcą, aby postępy w ich produkcji omówione były w „Przemysle Metalowym” prosimy o nadsyłanie odpowiednich artykułów do dn. 10 listopada r. b. pod adresem **„Przemysł Metalowy”, W-wa, ul. Marszałkowska 140.**

Wszelkie ogłoszenia do numeru sprawozdawczego prosimy nadsyłać do dn. 12 b. r.



## Organizacje Odlewnicze zagranicą i w Polsce

napisał K. Gierdziejewski, Warszawa.

Odlewnictwo polskie dość dawno wyczuwa potrzebę działalności zorganizowanej i planowanej. Dlatego też warto zapoznać się ze stanem i metodami pracy organizacji odlewniczych zagranicą i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski dla nas.

Organizacje odlewnicze egzystują w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Holandii, Anglii, i nieco zmodyfikowane w Italii, wiadomo jest o organizacjach gospodarczych odlewnictwa w Szwecji i Luksemburgu i o organizacjach zawodowo-technicznych w Z. S. S. R., i Szwajcarii.

Po zarządzeniach Rządu Rzeszy Niemieckiej z r. 1934, wprowadzających przymus organizacyjny w przemyśle odlewniczym, grupuje się on w wydziale trzecim t. zw. „Wydziału Głównego Przemysłu Niemieckiego” i podzielony jest na cztery grupy: — odlewni żeliwa zwykłego (Grauguss), żeliwa ciągliwego (Temperguss) odlewni staliwa i odlewni metali nieżelaznych. Działalność tej organizacji musi iść w pierwszym rzędzie w kierunku uporządkowania spraw natury gospodarczej, które są sformułowane w sposób następujący: „Działalność ta polega na konsekwentnym zarządzaniu surowym materiałem pochodzenia krajowego i zagranicznego, uregulowaniu spraw zbytu gotowych wyrobów, przy czym należy użyć wszelkich środków dla zwiększenia wywozu i wyszukania nowych możliwości eksportu. — Niezmiernie ważnym zadaniem jest wprowadzenie potrzebnych surowców dla produkcji odlewniczej, która nie istnieje w kraju. Do obowiązków grupy należy również prowadzenie oszczędnej gospodarki surowcami krajowymi”. — Widzimy z tych kilku pierwszych wierszy dekretu, jak szerokie zadania stawiane są przed organizacją przymusowo stworzoną; nie mówię o sankcjach karnych przewidzianych na wypadek nie stosowania się do szeregu bardzo rozwiniętych przepisów organizacyjnych, dotyczących ustalenia minimalnych i maksymalnych cen na odlewy, warunków lojalnej konkurencji na terenie technicznej i organizacyjnej sprawności poszczególnych firm i t. p., co stwarza łącznie wyjątkowo mocny szkielet organizacyjny, zdolny, przy znanej sprawności organizacji narodu niemieckiego, do rozwiązywania najtrudniejszych zadań w skali najszerszej.

W roku 1935 czynnych było w Rzeszy ogółem 3149 odlewni; do grupy żeliwa zaliczone było — 1314 odlewni, do grupy żeliwa ciągliwego (kownalnego) należało — 168 odlewni, do grupy staliwa — 129 odlewni. W czwartej grupie było — 1538 odlewni, w tym odlewni stopów miedzi — 574, tylko stopów lekkich — 61, zaś — 903 mieszanych, t. j. produkujących i stopy miedzi i stopy lekkie. Grupa I podzielona jest na branżowe podgrupy: 1) rur zlewowych i kształtek do nich, 2) rur wodociągowych i kształtek do nich, 3) sanitarii i utensylii domowych, 4) handlowych i budowlanych, 5) kanalizacyjnych, 6) radiatorów i kół centralnego ogrzewania i 7) odlewów maszynowych. Grupa czwarta jest również rozbita na podgrupy: 1) odlewni stopów miedzi, 2) odlewni stopów lekkich, 3) odlewów pod ciśnieniem, 4) odlewów artystycznych, 5) odlewni dzwonów i, 6) okuć i t. p.

Handlowych organizacji istnieje cztery: 1) Ve-

rein deutscher Eisengiessereien, 2) Verein deutscher Stahlformgiessereien, 3) Verein deutscher Tempergiessereien i 4) Gesamtverband Deutscher Metallgiessereien z odpowiednimi oddziałami terenowymi.

Techniczno - zawodowych organizacji istnieje dwie: 1) Verein deutscher Giessereifachleute z 12-ma oddziałami w Rzeszy i 13-tym oddziałem, obejmującym Węgry i 2) Fachgruppe Giessereimeister in der Deutschen Arbeitsfront z 14 oddziałami terenowymi. Tak jedna, jak i druga organizacja są dobrze znane na naszym terenie przez swoje organy techniczne: „Die Giesserei“ i „Die Giesserei-Praxis“, więc o nich pisać nie będę.

W roku 1934 Związek Odlewników Niemieckich obchodził 25-cio lecie swojej działalności; ilość członków wynosiła w roku 1935 ok. 1600 osób.

Organizacją zawodowo-gospodarczą, łączącą odlewników francuskich jest „Syndicat Général des Fondateurs de France“, wchodzi on w skład „Fédération des Syndicats de la Metallurgie“ i łącznie z nią tworzy XI grupę Centralnego Związku Przemysłu Francuskiego (Confédération Générale de la Production Française). „Syndykat“ podzielony jest na grupy branżowe (żeliwo, staliwo i t. d.) oraz na oddziały regionalne lub też, co jest osobliwe, na grupy pg. kategorii klientów (naprz. koleje, wojsko i t. p.). Ilość zrzeszonych odlewni 894, z tego odlewni żeliwa — 598, staliwa — 46, żeliwa ciągliwego (kownalnego) — 42, aluminium — 76 i stopów miedzi — 132. Równolegle egzystuje inna organizacja o tym samym charakterze, a mianowicie — „Chambre Syndicale des Fondateurs en cuivre et bronze de la région parisienne“, który obejmuje przeważnie mniejsze odlewnie brązu i mosiądzu oraz kilka drobniejszych organizacji, co niekorzystnie odbija się na przemyśle odlewniczym, jako całości. Niewątpliwie jednak, pierwsza z wymienionych organizacji, obejmując około 70% wszystkich istniejących większych odlewni, jest najwięcej autorytatywna. Ogółem można liczyć we Francji ok. 1200 odlewni. Zauważyć należy, że statystyka francuskiej produkcji odlewniczej nie jest prowadzona dokładnie i prawie, że nie jest ogłaszana, dlatego też trudno zorientować się w stanie i dynamice gospodarki odlewniczej przemysłu. W ostatnim trzyleciu prowadzona jest bardzo intensywna akcja za zjednoczeniem i uporządkowaniem obecnego stanu i słyszymy głosy bardzo odpowiedzialnych osób ze sfer przemysłowych, wypowiadających się za koniecznością wprowadzenia pewnego ładu organizacyjnego, chociażby nawet pod przymusem. Dla warunków francuskich jest to wysoce charakterystyczną oznaką czasu.

O ile odlewnictwo francuskie nie jest należycie zorganizowane pod względem gospodarczym i wskutek tego wegetuje, a nawet niektóre jego gałęzie niewątpliwie przechodzą ostry kryzys i są nierentowne, o tyle Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Francuskich należy do najpotężniejszych i najruchliwszych organizacji technicznych i nie będzie przesadą powiedzieć, że powojenny rozkwit odlewnictwa, jako nauki i unaukowanie przemysłu odlewniczego w ogóle, zawiązać należy w pierwszym rzędzie Association Technique de Fonderie (A.T.F.). Liczy ono obecnie



ok. 950 członków i rozporządza budżetem rocznym ok. 160 tys. fr. fr. (55000 zł.).

A. T. F. prowadzi jedyną w swoim rodzaju Ecole Supérieure de Fonderie w Paryżu, opartą o najwybitniejsze siły współczesnego metaloznawstwa, metalurgii i odlewnictwa oraz wydaje „Bulletin de l'Association Technique de Fonderie“. Nikt inny, jak A. T. F. potrafiło zorganizować cały świat techniczny odlewniczy, stworzyć Międzynarodowy Komitet Stowarzyszeń Odlewniczych (C.I.A.T.F.) i wprowadzić instytucję stałych Międzynarodowych Kongresów Odlewniczych, które w olbrzymiej mierze przyczyniły się do teoretycznego rozwoju odlewnictwa, jako nauki. Wiekopomne zasługi położył w tym kierunku prof. E. Ronceray, niestrudzony działacz na terenie francuskiego i międzynarodowego odlewnictwa. Równoległe współpracuje z A. T. F. — organizacja techniczno-zawodowa o poziomie nieco obniżonym, Association Amical et Mutuelle de Fonderie, organem którego jest znany w Polsce dwutygodnik „La Fonderie Moderne“.

Angielskie odlewnictwo jest zorganizowane bardzo szeroko i solidnie. Głównymi organizacjami o charakterze gospodarczym są: 1) The National Ironfounders Federation, 2) The British Ironfounders Association, 3) Steel Casting Manufacturers Association i 4) oraz cały szereg organizacji lokalnych, lecz bardzo wpływowych. Wszystkie sprawy charakteru przemysłowo-ekonomicznego, związane z wysokością zarobków, czasem pracy i t. p., ześrodkowane są we wspólnej dla wszystkich gałęzi przemysłu organizacji „The Engineering National Employers Federation“; odpowiednika dla której na kontynencie nie znam; do organizacji tej należą wszystkie prawie odlewnie angielskie. Ogólną ilość odlewni angielskich w przybliżeniu można określić na ok. 2.500.

Potężną organizacją zawodowo-techniczną jest na terenie angielskim „The Institut of British Foundrymen“ (I.B.F.) z ilością członków ok. 1.800 i budżetem ok. £. 2.700 (70.000 zł.); oficjalnym organem tego stowarzyszenia jest „The Foundry Trade Journal“. Stowarzyszenie rozciąga swoją działalność na całą Anglię i posiada 11 oddziałów autonomicznych; od roku 1934 bierze udział w prowadzeniu Wyższej Szkoły Odlewniczej charakteru akademickiego, opartej na wzorze paryskiej Ecole Supérieure de Fonderie.

Instytucjami o charakterze naukowym, poświęconym całkowicie zagadnieniom odlewniczym są na terenie Anglii przede wszystkim „The British Cast Iron Research Association“ (B.C.I.R.A.), „The British Non-Ferrous Metals Research Association“ (B.N.F.M.R.A.) oraz szereg innych współpracujących z odlewnictwem, a w pierwszym rzędzie sławny „Institute of Metals“.

Belgia posiada organizacje następujące: Syndicat Général des Fondateurs w Brukseli i „Association Technique de Fonderie de Belgique“ w Liège; pierwsza o charakterze gospodarczym, wykazująca bardzo nieznaczną aktywność i druga — zawodowo-techniczna, rozwijająca się bardzo pomyślnie. „Comité Central Industrial“ w Brukseli łączy wszystkie związki gospodarcze belgijskie. Jednym z takich związków jest „Fédération des Constructeurs de Belgique“ — sekcję którego tworzy wspomniany wyżej „Syndicat des Fondateurs“. Statystyka odlewnictwa belgijskiego jest niezupełna i wymaga szczegółowego sprawdzenia, więc chwilowo pomijam tę stronę.

Zawodowo-techniczna organizacja odlewnictwa belgijskiego (A.T.F.B.) pod kierunkiem bardzo energicznego przewodniczącego p. J. Leonarda rozwija się bardzo pomyślnie i wykazuje wszechstronną działalność, i pomimo że liczy tylko 175 członków i pracuje z budżetem ok. 60 tys. fr. belg. (15 tys. zł.) odgrywa bardzo poważną rolę na międzynarodowym terenie odlewniczym. Trzeba co prawda odnotować, że Rząd Belgijski, uznając doniosłość prac naukowych w przemyśle odlewniczym, subsydiuje z „Fonds National de la Recherche Scientifique“ — A.T.F.B. w wysokości rocznej 200 tys. fr. b., które całkowicie przeznaczone są na prace naukowe i wydawnictwa techniczne z odlewnictwem związane. Organ oficjalny A.T.F.B. — miesięcznik „La Fonderie Belge“, stowarzyszenie wydaje z własnych funduszy.

Również bardzo poważne stanowisko na terenie współpracy międzynarodowej zajmuje Czechosłowacja, a to dzięki bardzo aktywnej roli, jaką odgrywa „Ceskoslovensky Odborny Spolek Slevarensky“, prowadzony przez prof. F. Piska i bardzo poważnie podtrzymywany przez cały przemysł czesko-słowacki a to nie tylko odlewniczy, lecz w bardzo znacznym stopniu i przez przemysł hutniczy.

Ogólna ilość czynnych obecnie odlewni żeliwa na terenie Czechosłowacji waha się ok. 300, a łącznie z odlewniami żeliwa ciągliwego dochodzi do 320; odlewni staliwa liczy ok. 12, a odlewni metali nieżelaznych ok. 200. Liczby te niezbyt odbiegają od naszej rzeczywistości, lecz przyznać musimy, że, niestety, poziom techniczny odlewnictwa jest dużo wyższy od naszego. Produkcja odlewów żeliwnych waha się ok. 300 tys. t. (u nas 110 tys. t.) za ostatnie lata, staliwa ok. 30 — 35 tys. t. (u nas ok. 12 tys. t.), co zawdzięczać należy przede wszystkim, poważnej modernizacji przemysłu, opartego na niedużej, lecz stałej rentowności. Ilość członków w C.O.S.S. wynosiła w r. 1934 — 400 członków, w tym 60 dużych przedsiębiorstw wspierających; ostatnie umożliwia C.O.S.S. poważną pracę techniczną i normalizacyjną, opierając się na budżecie ok. 30.000 zł. rocznie. Organem jest „Stronieny Obzor“, którego numery parzyste poświęcone są odlewnictwu. Numerów rocznie mamy 6.

W Italii organizacja przemysłu opiera się na zupełnie swoistych formach i w odróżnieniu od innych krajów Europy, za wyjątkiem może Niemiec, organizacja zawodowo-gospodarcza jest dużo aktywniejsza, posiada określony program i zakres kompetencji i w dużym stopniu wpływa na dynamikę rozwoju przemysłu odlewniczego w Italii. Wspólne organizacje sprzedaży nie są jeszcze należycie zorganizowane, lecz praca w tym kierunku idzie naprzód i już w roku bieżącym mają być uporządkowane sprzedaż odlewów żeliwnych i staliwnych oparte na wzorach zbliżonych do niemieckich, t. j. z zastosowaniem wolnej konkurencji przy kontrolowaniu nie tylko maksymalnych, lecz i minimalnych cen. Odlewnictwo żeliwne zaliczone jest do „Federazione Nazionale Fascista dell'Industria Meccanica e Affini“, do której też należy odlewnictwo metali nieżelaznych; tworzą one, każda z osobna, swoje organizacje branżowe, należenie do której jest obowiązkowe; odlewnie staliwa należą do „Associazione Nazionale Fascista Industriali Metalurgici Ita Italiani“, tworzą odrębną sekcję.

Rozbicie przemysłu odlewniczego i przydzielenie jego do dwóch organizacji, zamiast połączenia go w or-



ganizacji ogólny-odlewniczej jest przez wielu przemysłowców odlewniczych kwestionowane, i robione są poważne wysiłki w kierunku stworzenia wspólnej organizacji zawodowo-gospodarczej; trzeba jednak mieć na uwadze, co zresztą informatorzy moi podkreślają, że w momencie tworzenia „Korporacji“ odlewnictwo włoskie nie posiadało w ogóle żadnej wspólnej organizacji zawodowo-gospodarczej, a było zupełnie rozproszkowane. Stworzenie wspólnej organizacji dla całego przemysłu odlewniczego jest obecnie dążeniem ogólnym, ponieważ rola i znaczenie pracy zorganizowanej została należycie oceniona i korzyści jej zrozumiane. Organizacją zawodowo-techniczną, stworzoną dość dawno, jest — „Centro fra gli Amici di Fonderia“ — Towarzystwo Miłośników Odlewnictwa, które w roku bieżącym ma być przekształcone w odpowiednią organizację zawodowo-techniczną. Opóźnienie nastąpiło wskutek śmierci jednej z czołowych postaci włoskiego odlewnictwa Comm. Carlo Vanzetti. Odlewnicze piśmiennictwo włoskie skupia się w miesięcznikach „L'Industria Meccanica“, jako organie przemysłu żeliwnego i metali nieżelaznych i „La Metallurgia Italiana“ jako organie włoskich hutników. Poza tym wydawane jest czasopismo „La Fonderia“ o poziomie nieco niższym, dla średniego personelu technicznego.

Dobrze zorganizowany jest nieduży, lecz solidny przemysł odlewniczy holenderski, posiadający swoją organizację gospodarczą „Algemeene Vereeniging Van Nederlandsche Ijzergieterijen“ z organizacją handlową sprzedaży i zakupów „Coöperatieve Vereeniging Van Nederlandsche Ijzergieterijen“, której zawdzięczają przemysłowcy odlewniczy Holandii uporządkowanie rynku sprzedaży, przez wprowadzenie znormalizowanej kalkulacji, znanej jako normy „Covni“. Organizacją zawodowo-techniczną jest „Nederlandsche Vereeniging van Gietereij Technici“, który obejmuje przeszło 100 osób pracujących technicznie w odlewnictwie, z budżetem rocznym ok. 15.000 zł.; do organizacji gospodarczej należy 37 firm; wszystkie organizacje odlewnicze wspólnie wydają miesięcznik „De Gietereij“. Odlewnictwo holenderskie, mocno ujęte w karby organizacyjne, należy do tych, które pracują rentownie.

Bardzo mocno jest zorganizowane pod względem technicznym odlewnictwo w Z.S.S.R. opierające się „WNITOL“ — Wsiesojuznoe Nauczno-Inżynierskoje Techničeskoje Obszczestwo Litejszczików z 900 członkami, rozdzielonymi w 16 oddziałach terenowych i budżetem 172.000 rb. Towarzystwo wydaje miesięczniki „Litiejnoje Dielo“ o poziomie wysokim i „Litiej-szczyk“ — dla personelu średniego.

Jak stoi Polska pod względem organizacyjnym? Podwaliny pod należyłą organizację są położone; przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych istnieje Grupa Odlewni, która powołana jest do pracy nad podniesieniem gospodarczego stanu odlewnictwa polskiego; przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie egzystuje Koło Odlewników, którego zadaniem jest praca nad podniesieniem stanu technicznego naszej branży, lecz przyznać musimy, że na tej drodze zrobiono jeszcze bardzo niewiele; na ogólną ilość ok. 270 odlewni żeliwa w Polsce do Związku Przemysłowców Metalowych należy ok. 65, zaś do Grupy Odlewni tylko 40; prawda, że te 4 odlewni obejmują powyżej 70% całej krajowej produkcji odlewniczej, lecz nieobecność

dużej ilości jednostek przemysłowych jest naprawdę krajowej produkcji odlewniczej, lecz nieobecność dużej ilości jednostek przemysłowych jest naprawdę zastanawiająca. Warunki życia gospodarczego w Polsce narzucają przemysłowi odlewniczemu, tak złożone zadania, że tylko zbiorowym wysiłkiem można je opanowywać. Wolna walka konkurencyjna możliwa i może konieczna jest przy zdrowych stosunkach gospodarczych, lecz w obecnym momencie jest według mojego przekonania zgubną i niszczącą i prowadzi do zniszczenia przede wszystkim przedsiębiorstw średnich, solidnie prowadzonych, które z natury rzeczy stać się powinny podstawą naszej gospodarki odlewniczej.

Pomijając zagadnienia konkurencji handlowej, którą w dużej mierze może uśmierzyć przy ustalonej współpracy na terenie gospodarczych zagadnień, i stworzyć warunki wzajemnego zaufania, cały szereg zagadnień, czy to charakteru technicznego, czy też propagandowego przerasta możliwości poszczególnego przedsiębiorstwa odlewniczego. Zadań tego rodzaju stoi pod przewodnictwem krajowym cała gromada i wcześniej czy później, podjąć się rozwiązania ich trzeba. Każdy przemysłowiec z natury rzeczy jest przeciwnikiem jakiego bądź przymusu, jednakże pewne sytuacje zmuszają go do obiektywnego stwierdzenia konieczności ingerencji czynników poza przemysłem stojących, w celu zadość uczynienia pewnym koniecznościom, bez względu na to, czy to będzie popularnym, czy też nie. Warunki, w których pracuje francuski przemysł odlewniczy zbliżone są nieco do naszych, prawda, z przyczyn zupełnie odmiennych i mało mających wspólnego z naszymi, spowodowały one jednak, że w tym kraju wolnej gospodarki prywatnej na zasadach najdalej posuniętego liberalizmu gospodarczego, już przed dwoma laty poważnie dyskutowano hasło przymusowego uporządkowania gospodarki i to właśnie odlewniczej. To hasło wysunięte zostało przez osobę bardzo odpowiedzialną i w hierarchii życia gospodarczego Francji bardzo wysoko postawioną, a mianowicie przez p. Maurice Olivier, który piastuje najwyższe godności z wyboru w przemysłach metalurgicznym, odlewniczym, tekstylnym, jest prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej i t. p. W szeregu swoich przemówień, wypowiedzianych w formie bardzo ostrej, w szeregu broszur i enuncjacji p. M. Olivier podkreślił konieczność zorganizowania się odlewnictwa, wprowadzenia pewnej gospodarki planowej i z całym naciskiem stwierdzał, że o ile dowolnie przemysł nie wstąpi na drogę samodzielnego rozwiązania zadań na nim ciążyących, wprowadzenie przymusu stać się może koniecznością. P. M. Olivier wysunął hasło t. zw. solidaryzmu ogólnego i profesjonalizmu branżowego i wskazał, że tylko idąc tą drogą dojść można do rozwiązania tych skomplikowanych zadań, jakie współczesne życie gospodarcze wysuwa.

Jesteśmy w warunkach stokroć gorszych, jesteśmy biedni, nie mamy ani środków, ani czasu na eksperymenty, musimy iść do celu drogami najkrótszymi i najpewniejszymi. Tę drogę widzę jedną: zorganizowanie gospodarcze odlewnictwa przez skupienie się w Grupie Odlewni P.Z.P.M., zorganizowanie się na możliwie szerokiej podstawie, odrzucenie wszelkiej prywatności i nieufności, wszystkiego co dzieli i wysunięcie wszystkiego co łączy. Mamy moc do odrobienia zaległości na wszystkich, a to dosłownie na wszystkich, odcinkach naszej branży, bierzmy się do roboty wspólnymi siłami



i dobrowolnie, nie czekając kiedy będziemy musieli robić to pod przymusem.

Zbyt poważne i odpowiedzialne zadania stoją przed przemysłem odlewniczym, aby mógł on w chwili obecnej ograniczyć się do roli obserwatora przy odbudowie naszego życia gospodarczego. Hasło skupienia jak największej ilości odlewni, należących do P.Z.P.M. przede wszystkim, w Grupie Odlewni przystąpienie do niej kilku najpoważniejszych przedsiębiorstw odlewniczych, stojących poza P.Z.P.M., przystąpienie do Grupy Odlewni tych organizacji handlowych, które związane są ściśle z odlewnictwem, jest nie tylko nakazem chwili, lecz i dowodem zrozumienia swego obowiązku obywatelskiego.

Jak najszybsze zrealizowanie tego hasła jest konieczne przede wszystkim dlatego, aby stworzyć organizację opartą nie na dobrej woli jednostek, lecz organizację żywotną, czerpiącą siłę swoją i moc ze współpracy jak najszerzych warstw naszej branży. Nie mamy prawa w życiu gospodarczym tworzyć organizmów, opierających się na poświęceniu jednostek, zbyt duże wartości wchodzą w grę, aby można było tak postępować. Wszędzie tam gdzie widzimy zagranicą w naszej branży organizację możliwie powszechną, stwierdzić możemy jej ogromną niezależność od chwilowych fluktuacji, niedyspozycji poszczególnych osób i t. p.<sup>1)</sup> Naszą wadą narodową jest to, że zwalamy ciężar i odpowiedzialność na poszczególne osoby, a sami stajemy na stronie, aby krytykować i, co jeszcze gorzej, nieraz przeszkadzać. W tych warunkach nie odbudujemy odlewnictwa polskiego i będziemy współwinowajcami za jego ostateczny upadek.

Organizujemy więc odlewnictwo od strony gospodarczej na podstawach możliwie najszerzej kolaboracji i wzajemnego zaufania; na podstawie profesjonalizmu, jak by to powiedział p. M. Olivier.

Będzie to, jednakże tylko jedną stroną organizacji branży odlewniczej; drugą stroną jest zorganizowanie życia zawodowo-technicznego, którą do chwili obecnej prowadzi Koło Odlewników przy Stow. Techników w Warszawie.

Dążenie do zorganizowania tej strony na pod-

stawach możliwie szerokich, spowodowało jednomyślną decyzję osób należących do Zarządu Koła, przebudowy organizacji na zasadach umożliwienia współpracy najszerzym warstwom zainteresowanych. Ponieważ nie było to możliwe w istniejących ramach statutu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, ograniczającego przyjmowanie na członków pewnym cenzusem naukowym, i biorąc pod uwagę, że w naszych warunkach na bardzo nieznacznej ilości osób organizacja taka mogła by się opierać, powołano do życia nową organizację — Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich — statut którego przez odnośne władze zatwierdzony i które opiera swoje istnienie na zasadach przyjętych w statutach podobnych organizacji we Francji, Czechosłowacji, Holandii, Belgii i in. Podkreślam z całym naciskiem, że nie chcę stworzenia jeszcze jednej organizacji, których mamy na ogół niepomierną ilość, lecz rzeczywista konieczność, umotywowana budową organizacji na możliwie najszerzych podstawach, spowodowała tę decyzję członków Zarządu Koła Odlewników. Likwidacja Koła, o ile walne zgromadzenie uzna to za właściwe, będzie krokiem następnym i ostatecznie porządkującym teren planowej organizacji odlewnictwa, tak pod względem gospodarczym, jak i technicznym. Stworzenie samodzielnego Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich było pewną koniecznością ze względu na bardzo ożywione stosunki z zagranicą w dziedzinie współpracy naukowej, a szczególnie w związku z przewidzianym Międzynarodowym Zjazdem Odlewniczym w Polsce w roku 1938.

Wątpić nie należy, że świadomość tego poważnego obowiązku jaki wzięła na siebie grupa osób z Kołem Odlewników związana, zapraszając do Polski cały świat odlewniczy, spowoduje, że nowe Stowarzyszenie spotkane będzie najprzychylniej przez cały świat z przemysłem metalowo-przetwórczym związany, i na liście członków nie zabraknie ani jednego wybitnego nazwiska, ani jednej firmy odlewniczej, która do odbudowy przemysłu odlewniczego podchodzi nie od strony interesów tylko swojego podwórka, a od strony rozbudowy całego przemysłu metalowo-przetwórczego.

## Słuszny wniosek w sprawie strajków

Polska Agencja Telegraficzna (P.A.T) podała dn. 17 października rb. następującą depezę z Lille (Francja):

*Wychodząc z założenia, iż zbyt często wybuchające strajki, spowodowane często nieraz błahymi przyczynami skazują setki rodzin robotniczych na przymieranie głodem, część personelu fabryk tekstylnych w okręgu Roubaix postanowiła domagać się stosowania tajnego głosowania nad wnioskami o ogłoszeniu strajku. Dotychczas decyzje te były przeważnie narzucone przez drobną, lecz ruchliwą mniejszość. W zakładach tkackich „Coulliez“, w Toutcoing, 480 robotników na 600 podpisało petycję, żądającą natychmiastowego wznowienia pracy, zawieszonej od 24 września.*

— Rzecz na pozór błaha posiada jednak zasadnicze znaczenie.

— Wiadomą jest rzeczą, że nastrojami robotniczymi kierują agitatorzy przy pomocy bądź to bojówek, bądź też szczupłego, ale zdecydowanego grona „sympatyków“. Jaki odsetek tego trzonu organizacyjnego jest opłacanym przez centrale komunistyczne trudno stwierdzić.

Jedno jest pewne. Masówki robotnicze organizowane są przez szczupłe grono prowodyrów, a uchwały dyktowane przez tych prowodyrów zapadają najczęściej w obawie terroru.

Jesteśmy przekonani, że gdyby wprowadzono tajność głosowań, wyniki ich byłyby bardziej zgodne z rzeczywistymi nastrojami rzesz robotniczych.

Sądźmy też, że inicjatywa w sprawie wprowadzenia tajności głosowań na zebraniach robotniczych nie spotka się ze sprzeciwem oficjalnych partij robotniczych, gdyż jest ona w całym tego słowa znaczeniu szczerze demokratyczną. Tajność głosowania stanowi jeden z zasadniczych punktów programów stronnictw radykalnych.

<sup>1)</sup> Niemcy, Anglia, Holandia w ostatnich czasach Italia.



## Uczniowie przemysłowi, a ubezpieczenie emerytalne

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, poddając zasadniczo obowiązkowi ubezpieczenia uczniów, terminatorów, wolontariuszów i praktykantów w tym samym zakresie i na tych samych warunkach co zwykłych robotników, przewidziała w art. 6 jeden wyjątek od powyższej reguły, a mianowicie zwalnia od ubezpieczenia emerytalnego (poddając więc tylko ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu) terminatorów, odbywających naukę zawodową na podstawie umowy spisanej i rejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego.

Przepis ten ubezpieczalnie społeczne interpretowały od początku istnienia ustawy z 1933 r. zważając, uważając, iż dotyczy on tylko uczniów rzemieślniczych. Jedno z licznych odwołań, które jak wiadomo w sprawach ubezpieczeniowych mają tryb administracyjny (I instancja województwo, II instancja Ministerstwo Opieki Społecznej) dotarła już do Ministerstwa Opieki Społecznej, które rozstrzygnęło sprawę w ten sposób, iż uznało zastosowanie art. 6 *tylko wobec uczniów rzemieślniczych*. Wyjaśnienie Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 17 września 1936 r. Nr. Un. 2/12-16 oparte jest na następujących motywach:

„Przepisy Kodeksu Zobowiązań (art. 477), jak i przepisy prawa przemysłowego (art. 116) wskazują na to, że uczniowie tak przemysłowi, jak i rzemieślnicy (terminatorzy) pozostają bezspornie w stosunku pracy najemnej. Konsekwencją tego faktu winno być objęcie zarówno uczniów przemysłowych, jak i rzemieślniczych obowiązkiem ubezpieczenia w pełnym zakresie. Z uwagi jednak na specjalnie ciężką sytuację rzemiosła, dla którego typowym jest drobny warsztat oraz uwzględniając i tę okoliczność, że uczniowie rzemieślniczy przygotowują się na ogół do samodzielnego zawodu mistrza rzemieślniczego — ustawa traktuje ich odmiennie od ogółu pracowników, wyłączając z obowiązku ubezpieczenia emerytalnego.

Natomiast uczniowie przemysłowi przygotowują się z reguły do zawodu niesamodzielnego, tworzyć mają oni bowiem w przyszłości kadry wykwalifikowanych pracowników w przemyśle. Odmienne traktowanie uczniów rzemieślniczych uzasadnione jest wreszcie tym, że charakter nauki ucznia przemysłowego jest odmienny od charakteru nauki ucznia rzemieślniczego, którego nauka obwarowana jest rozlicznymi przepisami (kwalifikacja mistrza, ograniczenie liczby czeladników i uczniów, odpowiedzialność mistrza za naukę ucznia i t. p.), podczas gdy w przemyśle z reguły każdy pracodawca przemysłowy może przyjąć do zakładu uczniów na naukę. Tak więc uczniowie przemysłowi w istocie swojej niewiele różnią się od robotnika przemysłowego.

W końcu również i inne względy natury prawnej przemawiają za taką interpretacją, w myśl bowiem ogólnie przyjętych zasad, przepis mający charakter wyjątku od zasady, jakim jest przepis art. 6 ust. (1), nie może być interpretowany rozszerzająco“.

Interpretacja art. 6 ustawy z 1933 r. przeprowadzona przez Ministerstwo Opieki Społecznej nie wydaje się słuszną. Jest nie do pomyślenia, aby w interpre-

tacji stałej normy prawnej można było opierać się na stanie faktycznym o wszelkich cechach przejściowości jak np. ciężki stan rzemiosła. Interpretacja obiektywna musi się opierać na samym przepisie. Tylko wtedy możnaby ograniczyć działanie art. 6 p. 3 do uczniów rzemieślniczych, gdyby określenie użyte w tym artykule nie miało w myśl ogólnych przepisów zastosowania do uczniów przemysłowych.

Określenie „praktykant“ użyte w § 6 p. 3 wspomnianej ustawy jest pojęciem ogólnym, życiowym, charakteryzującym stanowisko zawodowe pracownika. Wszyscy więc terminatorzy, a więc osoby kształcące się zawodowo, korzystają z przepisu § 6 p. 3 jeśli a) zawarli umowę pisemną i b) umowa ta została zarejestrowana w myśl wymagań prawa przemysłowego. Zgodnie z temi przepisami część umów tego rodzaju rejestrują izby rzemieślnicze, część — izby przemysłowo-handlowe. Miejsce rejestracji nie może mieć decydującego znaczenia dla obowiązku ubezpieczenia.

Zresztą określenie „uczeń“ użyte zostało zarówno w dziale VI prawa przemysłowego (z tytułowanym — Uczniowie Przemysłowi) jak i w dziale IX (Nauka Rzemiosła). W tym ostatnim dziale obok nazwy uczeń podano w nawiasie nazwę „terminator“, nawiązując w ten sposób do tradycyjnej nazwy ucznia w rzemiośle.

O zwolnieniu z ubezpieczenia emerytalnego wszystkich uczniów, praktykantów i t. d., decydowały inne względy.

Praktykant przechodzi przejściowy okres swojego życia. Jego praca nie ma jeszcze na celu dostarczenia środków egzystencji, jest tylko sposobem uzyskania wykształcenia zawodowego. W związku z tem praktykant, a przyszły robotnik kształtuje się na podstawie renty, jaką w przyszłości uzyska dzisiejszy praktykant a przyszły robotnik kształtuje się na podstawie przeciętnego zarobku z całego okresu ubezpieczenia. Lata praktyki i niskich zarobków oddziaływałyby więc na obniżenie renty. Niezależnie od tego wykształcenie zawodowe jakie uzyskuje praktykant może być zużytkowane w przyszłości nie tylko w pracy najemnej. Praktykant może się stać samodzielnym wytwórcą. W tym wypadku składki opłacane w celu zapewnienia sobie świadczeń emerytalnych, przepadałyby bezpowrotnie.

Interpretacja władz nadzorczych nad ubezpieczeniami społecznymi zmierza tylko do zapewnienia ubezpieczeniom jak największej liczby członków, bez względu na to, czy za wysokie składki ubezpieczony cośkolwiek otrzyma.

Z tych to względów przedsiębiorstwa, które w toku instancyjnym uzyskają wreszcie odmowną decyzję w sprawie zwolnienia uczniów przemysłowych z ubezpieczenia emerytalnego i od Min. Op. Społ. winny skorzystać z przysługującego im prawa odwołania się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.



## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

### Sprawy przewozowe.

Przypominamy nasz komunikat w Nr. 7 „Przemysłu Metalowego“ o powołaniu do życia Stałej Komisji dla Spraw Przewozowych przy Min. Komunikacji. Posiedzenia tej komisji z reguły zwoływane są w drugiej dekadzie następujących miesięcy: lutego, kwietnia, czerwca, września, października i listopada.

Prosimy zainteresowanych w tej sprawie członków Związku o nadsyłanie swych postulatów i wniosków w sprawie powstałych trudności taryfowych lub nieporozumień, conajmniej na 10 dni przed każdorazowym posiedzeniem.

### Obniżenie taryfy na przewóz cegły.

W myśl decyzji Ministerstwa Komunikacji taryfa na przewóz cegły do Warszawy i okolic została z ważnością od dnia 28 b. m. obniżona o 25% na odległościach powyżej 250 km. Przy odległościach bliższych niżona stawka będzie stosowana do punktu, w którym zrówna się z obecnym poziomem taryfy.

Nowa taryfa została ogłoszona w zeszycie 6 dział h Cz. II T. T. jako taryfa wyjątkowa wh — 35.

Przyczyną wprowadzenia nowej taryfy jest dążenie czynników rządowych do niedopuszczenia do wzrostu cen cegły na rynku warszawskim, gdzie ostatnio cegła silnie zwyżkowała, osiągając w wielu wypadkach cenę 64 zł. za 1000 sztuk loco budowa. Powyższe zjawisko spowodowało konieczność umożliwienia dostawy na rynek warszawski cegły śląskiej, pomorskiej i poznańskiej.

### Wyjazd delegacji gospodarczej do Francji.

W związku z pracami przygotowawczymi do rokowań z Francją, wyjechała do Francji delegacja przedstawicieli polskiego życia gospodarczego.

Z ramienia przemysłu metalowego weszli w skład delegacji pp.: inż. Piotr Drzewiecki, prezes Pol. Zw. Przem. Metal. dr. Fedor Heinschenk członek Rady P. Z. P. M. i Leszek Sosnowski, zast. dyrektora P.Z.P.M.

### Z grupy przemysłu motoryzacyjnego.

W czasie od 26 — 28 października rb. odbywały się w Warszawie obrady Zarządu i Komisji Technicznej Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego P. Z. P. M.

### Źródła zakupu wyrobów Członków Pol. Zw. Przem. Metalowych.

W niedługim czasie ukaże się nakładem Związku broszura p. t. „Źródła Zakupu Wyrobów Członków Pol. Zw. Przem. Metalowych“.

Fabryki, które interesują się tem wydawnictwem, mogą sprawdzić korektę i czynić uzupełnienia lub zmiany do dn. 15 listopada rb.

Również wszelkiego rodzaju ogłoszenia do „Źródła Zakupu“ nadsyłać można do tego terminu.

### Sprawozdanie z kursu bezpieczeństwa pracy PZPM. w dn. 14 — 18 października b. r.

W dn. 14 — 18 października b. r. odbył się cykl wykładów poświęconych zagadnieniom bezpieczeństwa

pracy dla inżynierów i kierowników przedsiębiorstw metalowych, zorganizowany z inicjatywy Komisji Bezpieczeństwa Pracy przy P.Z.P.M. W poprzednim numerze podaliśmy opis otwarcia wykładów, kolejno wypadnie pokrótce przedstawić przebieg pięciu dni, poświęconych pracy o niewątpliwym znaczeniu dla przyszłego rozwoju coraz powszechniej rozumianej idei bezpieczeństwa pracy.

Kurs wywołał żywe zainteresowanie. Świadczy o tem liczba zgłoszonych uczestników. Zamknięta w przeddzień rozpoczęcia lista uczestników zawierała nazwiska 45 przedstawicieli przedsiębiorstw metalowych z Warszawy, z okolic Warszawy i ośrodków prowincjonalnych. Ponieważ 6 uczestników z różnych przyczyn nie mogło wziąć udziału, ostateczna liczba słuchaczy obejmowała 38 osób, z czego 16 z ośrodków prowincjonalnych. Oprócz przedstawicieli przedsiębiorstw metalowych w wykładach wzięło udział kilkunastu przedstawicieli urzędów inspekcji pracy, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i organizacji przemysłowych. Łączna liczba uczestników w ciągu każdego z 5 dni wykładów przekraczała 50 osób.

Cechą samych wykładów była wymiana doświadczeń między słuchaczami, a prelegentami, którzy swe teoretyczne studja przedmiotu pogłębili praktyczną działalnością, biorąc udział w akcji przeciw wypadkowej czy w charakterze organizatorów tej akcji na terenie instytucyj specjalnych, zrzeszeń gospodarczych lub przedsiębiorstw, czy też inspektorów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i t. p. W tych warunkach szybko znaleziono wspólny język, nawiązano bezpośredni kontakt z audytorjum, dzięki czemu rozwijała się dyskusja uzupełniająca niemal każdy wykład.

W dniu otwarcia inż. Z. Puławski z Min. Op. Społ. rozważył rolę czynnika ludzkiego w wypadkach przy pracy, rolę przyczyn wypadków, które tkwią bądź w przejściowej, bądź nawet stałej podatności robotnika do ulegania wypadkom. Nie wystarcza więc osłonić i zabezpieczyć maszyny, trzeba eliminować z zasięgu prac niebezpiecznych tych co do pracy tej się nie nadają.

P. R. J. Kałużniacki w oparciu o statystyki wypadków w przemyśle metalowym w Polsce i w Niemczech omówił główne źródła wypadków i sposoby ich usuwania.

Następnie uczestnicy zwiedzili dział bezpieczeństwa pracy Muzeum Przemysłu i Techniki, korzystając z objaśnień p. Inż. Horbaczewskiego.

Drugi dzień wykładów poświęcony był zagadnieniom praktycznym, racjonalnemu zabezpieczeniu obrabiarek fabrycznych. Dzięki uprzejmości dyrekcji Państwowej Szkoły Budowy Maszyn inż. Wawelberga i Rotwanda wykłady odbyły się w warsztatach tej szkoły przy ul. Wołoskiej 86. Wykład inż. L. Uzarowicza o zabezpieczeniu obrabiarek do metali, uzupełniony wykładem inż. E. Berthelmana o zabezpieczeniu młotów i pras, oraz wykład inż. B. Kuszniera o obrabiarkach do drzewa dały słuchaczom szczegółowe rozwinięcie tezy, że chociaż wypadki przy maszynach stanowią tylko niespełna 25% ogółu wypadków jednak rozpoczęcie każdej akcji zwalczania wypadków przy pracy musi się rozpocząć od starannego i celowego zabezpieczenia maszyn. Jest to start dla akcji bezpieczeństwa pracy, podstawa do dalszego jej rozwinięcia. Najlepszym sposobem zabezpieczenia maszyny jest takie, które przewidział konstruktor maszyny i uczynił je



integralną częścią wypuszczanej na rynek maszyny. Duża trudność łączy się z zabezpieczeniem maszyn wypuszczanych bez zabezpieczeń, wymaga dużo znajomości rzeczy i doświadczenia, aby sporządzone urządzenia ochronne istotnie zabezpieczyły, a nie przeszkadzały w pracy. Prelegenci zapoznali uczestników ze swoimi doświadczeniami, ilustrując swe wskazówki przykładami zabezpieczeń szkolnych maszyn warsztatowych. Zapytania i wyjaśnienia, żywa wymiana poglądów między prelegentami i uczestnikami przeciągnęły czas trwania wykładów w tym dniu daleko poza przewidziane programowe ramy.

W trzecim dniu wykładów na pierwszy plan wysunięte zostały zagadnienia organizacyjne. Akcja bezpieczeństwa nie może się składać jedynie tylko z dorywczych posunięć. Musi mieć pewną systematyczność i metodyczność, co wskazuje na konieczność stworzenia dla niej choćby najprostszymi ram organizacyjnych. To zagadnienie omawiał Inż. J. Miłodrowski organizator akcji bezpieczeństwa pracy na terenie przemysłu papierniczego. Podkreślona została doniosła rola organizacji branżowych, które tworząc w swych ramach komisje bezpieczeństwa pracy i referaty bezpieczeństwa mogą w ten sposób służyć pomocą i zachętą komórkom organizacyjnym na terenie przedsiębiorstw. Najważniejszą rolę w akcji przeciwyypadkowej spełnia odpowiednia organizacja w przedsiębiorstwie oparta bądź o inżyniera bezpieczeństwa, bądź o koło bezpieczeństwa pracy, lecz w każdym wypadku wciągająca w krąg nowych zainteresowań cały personel od kierownictwa aż do niewykwalifikowanych sił pomocniczych.

Zasady organizacyjne bezpiecznego transportu znalazły pełne zobrazowanie w wykładzie P. J. Gronwaldu szefa administracji Zakładów Ostrowieckich, jednego z pionierów ruchu bezpieczeństwa pracy w Polsce. Transport, powodujący w przedsiębiorstwach polskich znaczny odsetek wypadków może stać się działem bezpiecznej pracy, jeśli organizacji jego poświęci się nieco uwagi, nada pewną odrębność, a obsłudze transportu odpowiednie wykszolenie. Decydujące dla przedsiębiorstwa w tym dziale jest ścisłe przestrzeganie przepisów i regulaminów.

Uzupełnieniem zagadnienia transportu był wykład o dźwigach, podnośnikach, kranach i t. p. wygłoszony przez Inż. Króla ze Stow. Dozoru Kotłów, który zapoznał uczestników z doświadczeniami uzyskanymi przez Stowarzyszenie, spełniające m. in. doniosłe dla bezpieczeństwa pracy czynności nadzoru nad dźwigami.

W przedostatnim dniu wykładów Inż. Z. Puławski omówił źródła wypadków powodujących w przemyśle metalowym uszkodzenia oczu oraz przyczyny zapobiegania tego rodzaju wypadkom, które w znacznym odsetku powodują utratę wzroku, co pociąga za sobą wysokoprocentową rentę. Prelegent zapoznał słuchaczy z najnowszymi typami okularów ochronnych.

Inż. St. Roszkowski dał całokształt zagadnienia bezpieczeństwa pracy w odlewniach żeliwa.

Inż. W. Kulezycki kierownik sekcji bezpieczeństwa pracy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych zapoznał słuchaczy z obowiązującymi obecnie przepisami w zakresie ubezpieczenia od wypadków w szcze-

gólności z techniką zaliczania przedsiębiorstw do kategorii i klas niebezpieczeństwa oraz z warunkami od których zależne jest uzyskanie zniżki składek ubezpieczeniowych. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano tej części referatu, która dotyczyła aktualnych zmian w metodach pracy Zakł. Ubezp. Społ., polegających na rozszerzeniu akcji profilaktycznej, na działalności w terenie za pośrednictwem inspektorów Zakładu, których zadaniem jest podnosić poziom bezpieczeństwa pracy nie drogą nakazów, lecz wskazówek i instrukcyj.

W niedzielę dnia 18 października w ostatnim dniu wykładów Inż. A. Dzikowski poddał szczegółowej analizie metody zabezpieczania szlifierek, które dostarczają wciąż jeszcze poważnej części wypadków.

Z zagadnieniem bezpieczeństwa pracy łączy się i zagadnienie higieny. Przedstawił je w treściwy sposób Dr. B. Nowakowski, kierownik działu higieny Pracy w Państw. Zakł. Higieny. Tenże sam prelegent wygłosił następnie wykład o ratownictwie w wypadkach i organizacji pierwszej pomocy. Omówiona została sprawa zawartości i rozmieszczenia apteczek fabrycznych, szkolenia drużyn ratowniczych i t. p.

Tak więc w ciągu pięciu dni zapowiadany program został niemal w całości wyczerpany. Nie odbyły się jedynie dwa wykłady Inż. A. Mazurkiewicza p. t. „Rozwój Idei Bezpieczeństwa Pracy“ i „Zagadnienie organizacji bezpieczeństwa pracy“. Choroba prelegenta nie pozwoliła na usłyszenie wybitnego znawcy przedmiotu i nieustrudzonego pioniera akcji bezpieczeństwa pracy w Polsce.

Zamknęły kurs krótkie przemówienia p. Dyr. Dunina i Dyr. Pichelskiego wzywające uczestników do wszczęcia ożywionej działalności zwalczania wypadków na terenie swych przedsiębiorstw i do utrzymywania łączności z Komisją Bezpieczeństwa Pracy przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych, która w miarę możliwości będzie służyć wskazówkami i materiałami pomocniczymi.

## WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

*Porozumienie w belgijskim odlewnictwie stali.* Belgijskie odlewnie stali zawarły między sobą umowę dzentelmeńską, (gentelment agreement) w sprawie zleceń wykonywanych przez odlewnie dla państwa i towarzystw kolejowych.

Umowa obejmuje na razie tylko część odlewni, jednakże rokowania o zrzeszenie wszystkich zakładów, znajdujących się na dobrej drodze.

*Podwyżka ceny surówki w Belgii.* Cena wewnętrzna surówki nr. 3 została podwyższona o 10 fr. na tonie, tak że wynosi obecnie 460 fr. za tonę loco Athus.

*Dostawa szyn dla chińskich kolei.* Chińskie Koleje Południowe w Nankinie udzieliły hutnictwu czechosłowackiemu poważnego zlecenia na dostawę szyn. Wartość tranzakcji wynosi 36.000.000. Kc. Gwarancję kredytową uzyskało hutnictwo od rządu Czechosłowacji. Wykonanie zlecenia nastąpi w ciągu r. 1937.